



KLEIBERIT w Polsce

WYWIAD | Silni tradycją, z wizją przyszłości

Dla wszystkich związanych z branżą meblarską – i nie tylko – Andrzej Golecki jest od dawna doskonale znaną postacią. Od wielu lat jego nazwisko jest nierozzerwalnie związane z marką KLEIBERIT w Polsce. W rozmowie z nim spoglądamy na to, jak rozwijała się marka w naszym kraju.

Bartosz Szpojda

GPD Pamięta Pan swoje pierwsze targi drzewne?

Andrzej Golecki: Tak, tego się nie zapomina. Byliśmy małym zespołem, nikt nas nie znał, a pierwsze dni minęły praktycznie bez odwiedzających. Ale nie poddaliśmy się. Podchodziliśmy bezpośrednio do ludzi, opowiadaliśmy im o sobie i mówiliśmy: „Jesteśmy KLEIBERIT – mamy najlepszy klej na rynku”. Z perspektywy czasu była to ciężka, ale bardzo pouczająca lekcja. Pokazała nam, że pasja, wytrwałość i współpraca to klucz do sukcesu.

GPD Co dawało Panu wtedy siłę, by iść dalej?

A.G.: Zawsze ludzie. Współpracownicy, którzy byli gotowi dać z siebie wszystko i wspólnie budować markę. Z zespołu powstała społeczność, niemal rodzina – i ten duch towarzyszy nam do dziś.

GPD Co odróżniało KLEIBERIT od konkurencji wtedy – a co dziś?

A.G.: Byliśmy pierwsi, którzy wprowadzili system dostaw 24/7 – to pomogło nam zdobywać coraz większych klientów i budować z nimi

długoterminowe relacje. Nasi klienci zostają z nami, bo tak jak wtedy, tak i dziś dostarczamy najwyższą jakość, elastycznie odpowiadamy na ich potrzeby i wspieramy ich wiedzą technologiczną. Dla klientów oznacza to pewność planowania, krótkie czasy reakcji i rozwiązania wzmacniające ich konkurencyjność.

GPD Byliście znani z wyjątkowych stoisk targowych. Jak to wygląda dziś?

A.G.: Dawniej nasze prezentacje były prawdziwymi wydarzeniami – budowaliśmy rzeczy, które wielu uważało za niemożliwe. Przykładem było dwupiętrowe stoisko z krętymi schodami, po zewnętrznej stronie których spływała woda. Schody wykonał mistrz Maciej Trąbczyński ze swoją firmą – projekt wymagający najwyższej precyzji. Woda nie wybacza błędów, ale on i jego synowie wykonali zadanie perfekcyjnie. Konstrukcja wytrzymała nacisk wody i obciążenia – i była atrakcją przez ponad dziesięć edycji targów. Drugim projektem była budowa statku wikingów, który przywieźliśmy z Olsztyna. Jego elementy i uszczelnienia zostały wykonane z użyciem naszego Kleiberit

PUR 501. Nasze hasło brzmiało wtedy żartobliwie: „Nawet najstarsi wikingowie kleili nim swoje rogi”. Replika łodzi żaglowej z wielkim logo Kleiberit na żaglu została zaprezentowana w specjalnie przygotowanym basenie wodnym. Stoisko obejmowało także pawilony do rozmów, ustawione na palach i połączone kładkami. Pogoda dopisała, klejenia wytrzymały, a my zdobyliśmy Złoty Medal targów oraz nagrodę Acanthus Aureus. Trzecim projektem był pełnowymiarowy dom z modrzewia na granitowej podstawie – z ceramicznym dachem, oknami, drzwiami, kominem i kuchnią, w pełni wykończony „pod klucz”. Budowa trwała dwa tygodnie pod kierownictwem Stanisława Kmina i przy wsparciu setek osób z firmy Kazimierz Wolski, Robert Chrobak i partnerzy. Budynek miał 220 m² parteru i 150 m² piętra, 15 metrów wysokości, a w środku znajdowały się imponujące schody z kaskadą wodną. Podczas targów dom był ogromną atrakcją – w godzinach szczytu odwiedzało nas około 150 osób na godzinę. Cały budynek został wykonany z użyciem naszych systemów klejowych i pokazał, jak wszechstronne i niezawodne są rozwiązania Kleiberit. Dla odwiedzających była to wyjątkowa atrakcja, a dla nas dowód, że z naszymi klejami możemy sprostać nawet największym wyzwaniom. Dziś nasze stoiska to miejsca osobistej wymiany – wszechstronny bank informacji. Obok maszyn i próbek coraz większe znaczenie zyskuje prezentacja cyfrowa. Skupiamy się na szybkim i kompleksowym przekazywaniu informacji: odwiedzający dowiadują się u nas, jak nasze technologie zwiększają efektywność, wspierają zrównoważoną produkcję i umożliwiają nowe wzornictwo. Klienci mogą poznać nasze szerokie portfolio w przystępnej, praktycznej formie. W obecnych czasach doceniają to skupienie na ich potrzebach i nasze rozwiązania – nasze stoiska to dziś miejsca profesjonalnego dialogu, intensywnej wymiany wiedzy i budowania trwałych, długoterminowych partnerstw.

GPD Jak zmieniły się wymagania rynku?

A.G.: Rynek stał się bardziej wymagający. Producenci potrzebują klejów, które przyspieszają procesy, są przyjazne środowisku i gwarantują najwyższą jakość. Dlatego inwestujemy w nowe systemy – od dyspersji wodnych, przez kleje hybrydowe, aż po rozwiązania biobazowane. Naszym celem jest dawać klientom realną przewagę konkurencyjną. Dobrym przykładem jest KLEIBERIT 303.0 PVAC – dyspersja wodna klasy D3, z klasą D4 po dodaniu utwardzacza, która nawet po zamrożeniu i rozmrożeniu zachowuje swoje właściwości. Na początku polski rynek nie był na to gotowy – niewielu chciało zmieniać procesy produkcyjne. Dziś wygląda to zupełnie inaczej: KLEIBERIT 303.0 to bestseller – ceniony za niezawodność, wszechstronność i zrównoważony charakter.

fot. Archiwum Andrzeja Goleckiego



– Dziś mówimy: „Designed for professionals. Engineered for the future”. Dla mnie to zdanie wyraża wszystko: najwyższą jakość dla profesjonalistów dziś – i rozwiązania, które pozostaną aktualne w przyszłości.

GPD Która innowacja napawa Pana największą dumą?

A.G.: Nasz opatentowany system uszlachetniania powierzchni – Hot-Coating. Technologia ta nie tylko chroni powierzchnie, ale otwiera nowe możliwości wzornicze – od głębokiego matu po wysoki połysk fortepianowy. Stosowana w meblach, panelach czy podłogach, zapewnia wysoką trwałość końcowych produktów, które wyróżniają się na rynku – na przykład dzięki odporności na ścieranie i pękanie.

GPD Czy istnieją ponadczasowe kleje, które mimo zmieniających się trendów pozostały prawie niezmienione?

A.G.: Nie, nie sądzę. Były kleje kostne, formaldehydowe, PVAC, poliuretanowe, rezorcynowe i wiele innych. Teraz pojawiają się kleje STP, czyli hybrydy polimerowe. Jednak ekologia stawia nowe wyzwania – coraz większy nacisk kładzie się na kleje bio. Dla nas oznacza to jedno: kleje stale się rozwijają, a KLEIBERIT aktywnie napędza ten rozwój. Łączymy wieloletnie doświadczenie z nowymi technologiami, aby dostarczać naszym klientom rozwiązania, które zapewniają najwyższą wydajność i jednocześnie spełniają wymagania zrównoważonego rozwoju.

GPD Co było największym wyzwaniem przy budowaniu marki KLEIBERIT w Polsce?

A.G.: Zawsze ludzie. Kluczowe było znalezienie zespołu, który nie tylko rozumiał klejenie, ale też realia rynku – cła, wahania walut czy dłuższe drogi dostaw z Niemiec. Tylko tak mogliśmy wiarygodnie obsługiwać polskich klientów i budować zaufanie. Naszym największym sukcesem są więc nie tylko produkty, ale i długotrwałe partnerstwa, które z tego wynikły.

GPD Co jest dziś najważniejsze?

A.G.: Jakość, odpowiedzialność i wizja. Polska branża meblarska jest światowym liderem i nie ma tu miejsca na kompromisy. KLEIBERIT eksportuje na cały świat, towarzyszymy projektom od pomysłu po realizację, a nasi klienci sięgają po najbardziej zaawansowane technologie. Tak jak 28 lat temu, gdy na naszych pierwszych targach meblowych w Polsce musieliśmy aktywnie przyciągać odwiedzających na nasze stoisko, czy później, gdy zwracaliśmy uwagę publiczności naszym statkiem wikingów. Z takim samym zapałem wspieramy dziś naszych klientów w Polsce – dzięki naszym wysokiej jakości klejom – aby mogli konkurować na poziomie czołowych producentów mebli i wyrobów drzewnych na świecie.

GPD Jak widzi Pan przyszłość klejenia?

A.G.: Nowe materiały, gospodarka obiegu zamkniętego, robotyzacja – to tematy, które będą kształtować naszą branżę. Kleje muszą być bardziej wszechstronne i zrównoważone. Ale jedno się nie zmienia: klient potrzebuje partnera, który rozumie procesy i wspiera go na każdym etapie. I tę rolę właśnie spełniamy – dziś i w przyszłości.

GPD Przez lata używał Pan wyrazistych haseł dla KLEIBERIT. Które zdanie najlepiej oddaje dziś Pańską pracę?

A.G.: Dziś mówimy: „Designed for professionals. Engineered for the future”. Dla mnie to zdanie wyraża wszystko: najwyższą jakość dla profesjonalistów dziś – i rozwiązania, które pozostaną aktualne w przyszłości.

GPD Dziękujemy za rozmowę. 📍

– Producenci potrzebują klejów, które przyspieszają procesy, są przyjazne środowisku i gwarantują najwyższą jakość – mówi Andrzej Golecki.



fot. Archiwum Andrzeja Goleckiego